

„Jak Kościół w Polsce widzi formację stałą prezbiterów? Refleksja na podstawie VII rozdziału Ratio institutionis sacerdotalis pro Polonia (2021)”

I. Wprowadzenie - wyjaśnienie pojęć

To kwadransowe wystąpienie odnosi się do prezbiterów czyli do osób sprawujących urząd kapłański drugiego stopnia. Pominiemy zatem odniesienia do formacji diakonów i biskupów – chociaż szczególnie ta ostatnia sprawa byłaby zagadnieniem bardzo interesującym.

Prezbiterami zajmiemy się w kontekście ich formacji czyli procesu wszechstronnego dojrzenia i udoskonalania się danego człowieka. Ograniczymy się jednocześnie do tzw. formacji stałej czyli dotyczącej wyświęconego prezbitera w ciągu całego jego życia, pomijając formację początkową dotyczącą kandydatów do prezbiteratu.

Mamy przedstawić widzenie tego zagadnienia lub tej rzeczywistości, w czym z kolei należałoby rozróżnić próbę opisu rzeczywistości takiej, jaką ona jest obecnie, od pewnej wizji czyli próbą wyobrażenia sobie stanu pożądanego oraz dróg do niego prowadzących.

I ostatnie doprecyzowanie pojęć: Kościół w Polsce. Czy należy iść tutaj w kierunku rozumienia potocznego a więc „instytucji kościelnej reprezentowanej przez polskich duchownych – szczególnie biskupów”, czy też rozumienia teologicznego a więc „wspólnoty Polaków przynależących do powszechnego Kościoła Katolickiego”. To ostatnie także byłoby bardzo inspirowane, choć niełatwe – tutaj jednak śpieszy nam z pomocą zawarte w temacie dopowiedzenie, aby niniejszej refleksji dokonać na podstawie VII rozdziału Ratio institutionis sacerdotalis pro Polonia (2021). Konieczna zatem wydaje się być prezentacja wspomnianego fragmentu Ratio oraz dokonanie w dalszej części pewnej refleksji na zadany temat.

II. Krótka prezentacja VII rozdziału Ratio institutionis sacerdotalis pro Polonia (2021)

Struktura siódmego rozdziału jest bardzo logiczna, klarowna i integralna.

1. Kultura formacji stałej.

Zawiera on najpierw opis pewnego tła, kontekstu, czyli pewnej szerszej rzeczywistości, w której dokonuje się formacja stała prezbiterów w Polsce (określonej dalej krótko formacją – z wyjątkami wyraźnie wskazanymi). Użyte jest tu sformułowanie „kultura formacji” czyli złożona całość wielu czynników współtworzonych przez ludzi i jednocześnie tych ludzi kształtujących (niekoniecznie formujących, gdyż słowo formacja zarezerwowane jest wyłącznie dla zjawisk pozytywnych).

Tym kontekstem formacji stałej w sensie chronologicznym jest wg dokumentu wspomniana wyżej formacja początkowa, natomiast w sensie bardziej ogólnym - relacja z Jezusem, działanie Ducha Świętego oraz wpływ całego i lokalnego Kościoła.

Kolejny fragment akcentuje niezastąpioną rolę osobistej odpowiedzialności prezbitera za własną formację. Choćby nie wiadomo ile i jak silnych było oddziaływań zewnętrznych, bez jego osobistego zaangażowania żadnych owoców nie będzie.

Często bezwiednie przyjmujemy także wzorce środowiskowe - dla wielu bowiem ludzi mają one wielką siłę oddziaływania - stąd nieco dalej podkreślony zostaje wpływ osobowego „prezbiterium”.

Powyższe czynniki kształtują pewien styl życia pojedynczego kapłana oraz szerzej - pewnych kapłańskich kręgów. Tak właśnie współtworzymy kulturę formacji (lub jej brak czy nawet deformację) oraz tym wszystkim czynnikom podlegamy jako nas kształtujących.

Zwieńczeniem punktu pierwszego jest ukazanie ogromnej roli relacji prezbitera ze swym biskupem. I tu przechodzimy naturalnie do punktu następnego.

2. Osoby i instytucje wspierające biskupa w formacji stałej

Punkt ten zaczyna się od stwierdzenia, że „Każda diecezja i zgromadzenie potrzebują szerokiego zaplecza personalnego i organizacyjnego”. Wymienione, wymienieni tu zostają kolejno oraz krótko opisane/i: delegat biskupi do spraw stałej formacji, zespół kapłanów do spraw formacji prezbiterów, diecezjalni i dekanalni ojcowie duchowni, diecezjalny instytut formacji stałej, dom duchowieństwa, stowarzyszenia, ruchy, i wspólnoty kościelne i dalej ogólnopolskie inicjatywy formacyjne, wreszcie ośrodki pomocy kryzysowej oraz kapłańskie grupy wsparcia w kryzysach.

3. Programy, etapy i środki formacji prezbiterów

Trzeci punkt zajmuje najwięcej miejsca w VII rozdziale. Zapewne też jego treści będą głównym przedmiotem pracy naszej grupy.

Perspektywy tego zagadnienia wytycza zdanie wywnioskowane z Dyrektorium o posłudze i życiu prezbiterów (2013): „Prowadzenie jej [formacji] musi być stałe, wszechstronne, organiczne i dostosowane do osób.”

Dokument najpierw zajmuje się programami formacji. Wskazuje na ich główne założenia:

- zadbanie o odmienną od formacji początkowej (przy jednoczesnym zachowaniu ciągłości),
- uwzględnianie szczególnych okoliczności, potrzeb, problemów i wieku prezbiterów,
- odzwierciedlanie wyzwań współczesności i aktualnych potrzeb duszpasterskich,
- przygotowywanie lub odnawianie gotowości do tworzenia wspólnot żywej wiary,
- dynamizowanie relacji i współpracy ze świeckimi.

Wypracowywane programy powinny uwzględniać stopniowość wzrastania i dogrzewania. W wymiarze wieku będą to pierwsze lata po święceniach, następnie korzystanie z kilkuletniego doświadczenia i reagowanie na objawy rutyny, wreszcie dojrzały wiek kapłański i wiek zaangażowany. W wymiarze funkcji będzie to najpierw bycie pomocnikiem, potem objęcie samodzielnej odpowiedzialności i wreszcie przekazanie jej następcom. Będą to też funkcje w centralnych instytucjach diecezjalnych, a także przeżywanie długotrwałej choroby, niepełnosprawności lub przeciągającego się kryzysu. Programy formacyjne powinny być też ubogacane o wydarzenia akcyjne i jednorazowe.

Pod koniec tego punktu przypomniane są środki formacji zarówno te wspólne dla formacji podstawowej (słowo Boże, przyjmowanie sakramentów, modlitwa, dni skupienia i rekolekcje, kierownictwo duchowe itd.), jak i specyficzne dla prezbiteratu (sprawowanie Eucharystii, Liturgia Godzin, uświęcenie przez posługę itd.). Zwieńczeniem są jeszcze wzmianki o roli czasu odpoczynku i okresu sabatycznego oraz o konieczności wypracowywania procedur i form pomocy w kryzysach.

4. Formacja formatorów

Ostatni, czwarty punkt interesującego nas fragmentu skupia się na formacji formatorów, czyli przygotowywaniu i kształtowaniu osób mających za zadanie kompetentnie towarzyszyć wszystkim formującym się na wszystkich etapach ich formacji. A ponieważ „Nemo dat quod non habet” znów trzeba widzieć wszystkie wymiary formacji formatorów czyli duchowy, osobowościowy, intelektualny i pastoralny. Tutaj też pojawia się wzmianka o eliminowaniu ryzyka wykorzystania seksualnego i o ochronie przed różnorodnymi formami przemocy psychicznej i fizycznej. Na koniec dokument wymienia kościelne instytucje i funkcje zaangażowane w formację formatorów.

III. Refleksja

Treści VII rozdziału Ratio, można by nazwać wymagającym rozwinięcia **streszczeniem** aktualnej wizji permanentnej formacji prezbiterów, jaką na podstawie wskazań Magisterium Kościoła oraz własnych doświadczeń i dociekań ma Kościół w Polsce rozumiany jako „instytucja kościelna reprezentowana przez polskich duchownych – szczególnie biskupów”. O wiele więcej szczegółów znajdziemy już w dotyczących tej samej problematyki dokumentach ogólnokościelnych, ogólnopolskich i lokalnych, ale Ratio wskazuje też na wyzwania intelektualne i praktyczne, które dopiero przed nami – w tej dziedzinie - stoją. Warto też pytać o, wybiegające poza zadany temat, spojrzenie na formację kapłańską z punktu widzenia Kościoła w Polsce jako „wspólnoty Polaków przynależących do powszechnego Kościoła Katolickiego”. Wszystko to przed nami.

Wg mojej subiektywnej oceny jakość stałej formacji kapłańskiej w Polsce kuleje. Nie nadążamy za negatywnymi zmianami poziomu życia rodzinnego i wychowania, religijności, kondycji psychicznej itp. kolejnych pokoleń. Owszem, duże jakościowe i ilościowe zróżnicowanie form i struktur tej formacji w poszczególnych diecezjach jest faktem niezaprzeczalnym, ale czy to jest głównym problemem do rozwiązania. Pięknych cząstkowych koncepcji, wizji i programów jest wiele, można z nich czerpać i nimi się inspirować, ale czy to jest najważniejsze, czy to właśnie zapewniłoby sukces.

Dodajmy zatem na koniec kilka nieuczesanych refleksji towarzyszących tworzeniu niniejszego przedłożenia:

a. Zacznijmy od końca: formacja formatorów. Położenie podwalin pod szkołę formatorów seminaryjnych przez ks. Tadeusza Huka, o. Józefa Augustyna SI i o. Krzysztofa Wonsa SDS przeorało sposób funkcjonowania ojców duchownych w seminariach diecezjalnych. Nie wypowiadam się na temat innych funkcji w ramach seminariów, bo nie są mi tak bliskie. Formacja kapłańska korzysta z tego częściowo, gdyż w wielu wypadkach formatorami prezbiterów mianuje się byłych ojców duchownych i wychowawców seminariów. Gwarantuje to ciągłość, ale czy gwarantuje to nowość. Czy gwarantuje nowy zapał, nowe formy i środki, nowe metody, stawianie sobie i innym nowych wymagań? Gdy z kolei mianowany jest długoletni wykładowca z ambicjami naukowymi program formacji stawia na dalsze studia i wykłady, jakby „usłyszeć i zaliczyć” było równoznaczne z „kształtować”. Może potrzebna jest nowa inicjatywa w dziedzinie formatio permanens na wzór tamtej z końca XX wieku, a dotyczącej formacji początkowej?

b. Ponieważ sprawę kadr uważam za najważniejszą, przypomnę przedłożenie w podobnym gronie sprzed kilku lat na temat ojców diecezjalnych i dekanalnych kapłanów. Do najbardziej zakorzenionych w tradycji funkcji wspierających biskupa w jego trosce o formację prezbiterów należą właśnie dekanalni ojcowie duchowni. Wg mnie tutaj kryje się ogromny potencjał. Trudności jednak jest także wiele. Poziom i umiejętności duchowieństwa tak się obniżają,

że trudno znaleźć odpowiednich kandydatów na dziekanów – co jest wg mnie priorytetem – a co dopiero na „mniej ważną” funkcję ojca duchownego w dekanacie. To jednak dopiero byłyby „husaria” przekładająca szczytne założenia, programy i struktury na „hic et nunc”. Planowanie przy przenosinach kapłańskich tych funkcji, a następnie formacja ich jako formatorów mogłaby zmienić naszą bezradność wobec wielu zjawisk. Marzenie? Utopia?

c. Jeszcze większą utopią jest marzenie, aby każdy kapłan miał swojego mentora. Spowiednika narzucać nie wolno, kierownika duchowego narzucać się nie powinno. Można jednak pomarzyć, aby każdy kapłan wybierał sobie kogoś starszego, zaaprobowanego przez władze kościelne na mentora służącego radą, przykładem, braterskim upomnieniem i modlitwą.

d. Oprócz wyspecjalizowanych ośrodków terapeutycznych, często na skalę ogólnopolską każda diecezja/prowincja powinna mieć sieć formatorów osób specjalnej troski. Z osobami powiązane powinny być też placówki duszpasterskie, aby pomoc dokonywała się nie w sterylnej atmosferze swoistego „szpitala, hotelu czy zamkniętego poprawczaka”, ale naturalnej dla księdza, choć często różnorodnie ograniczonej w tych przypadkach posłudze duszpasterskiej. Wysyłanie wszystkich trudnych „przypadków” do domów księży emerytów albo tylko przenoszenie ich z miejsca na miejsce do czasu następnego kryzysu mija się z celem. W tym samym wymiarze powinny funkcjonować kapłańskie grupy wsparcia i dobrze przygotowani kuratorzy poszczególnych osób.

e. Mówiąc o kadrach nie zapominajmy o arcypasterzach. Są odpowiedzialni za formację, za dobór formatorów i powinni być formatorami formatorów. Ich główne zadania jawią się jednak jako zarządzanie kadrami, majątkiem i kryzysami w Kościele lokalnym. Oczywiście wszystko to wśród niezliczonych celebr liturgicznych i głoszonych kazań. Módlmy się, aby nie cechowała ich postawa minimalistyczna wyrażana w hasłach "oby nie było gorzej niż za mojego poprzednika" lub "ocalić dobro, które pamiętam z moich młodych lat" czy jeszcze gorzej „tylko żeby nikt się o tym nie dowiedział”. Nadzieją jest tutaj Duch Święty oraz niestety - kapłańskie kryzysy, które wprawdzie powoli i z wielkim trudem, ale otwierają oczy na rzeczywistość. Chyba, że otoczenie arcypasterzy robi wszystko, aby nie spędzać mu snu z powiek.

f. I ostatnia – nawet chronologicznie - kwestia. W szybkim tempie starzeje się społeczeństwo, będzie starzec się też duchowieństwo. O wiele bardziej zaangażowane towarzyszenie księżom starszym, przewlekle chorym, wypalonym, niepełnosprawnym, słabym i chorym psychicznie to wezwanie, którego nie powinno się odkładać na następne dekady.

Ks. kan. mgr MAREK PIENKOWSKI, dyrektor Ośrodka Kultury i Formacji Chrześcijańskiej w Jarosławiu, ojciec duchowny prezbiterów archidiecezji przemyskiej, członek Zespołu ds. przygotowania wskazań dla formacji stałej i posługi prezbiterów w Polsce przy Komisji Duchowieństwa KEP.